Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne Ner. 114

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

WTOREK dnia 19 Kwietnia 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

z dnia 18 Kwietnia r. b.

W dniu wczorajszym powrócili do koła sejmujących Członkowie Izb, którzy się po zapadłéj uchwale z d. 19 Lutego komplet zmniejszony stanowiącéj z miejsca obrad oddalili. Powrót tych Reprezentantów nastąpił w skutek wezwania Prezydującego w Senacie i Marszałka I. P., którzy postanowieniem Sejmu z d. 30 Marca upoważnieni do tego zostali.

Po odczytaniu listy obecności ten wypadł rezultat iż do zupełnego składu I. P. brakowało tylko, około 30 Członków. — Senatorów obecnych było 18 a na ich czele S. Wojewoda Miączyński.

Marszałek I. P. usprawiedliwiał niektórych Posłów i Dep: że jedynie z przyczyny *słabości zdrowia* na miejsce obrad w oznaczonym czasie niepowrócili.

Poseł Jan Hr: Ledochowski zwrócił uwagę Izb, że wielu Reprezentantów pod pozorem *ciężkiéj słabości zdrowia* chcą się uchylić od najświętszych obowiązków, od najzaszczytniejszego powołania. Za przykład przytoczył Stojowskiego Posła Lelowskiego, który dotąd jeszcze nieprzystąpił do wiekopomnego aktu detronizacji i ciągle się wymawia *niemożnością* dopełniania obowiązków posłannika Narodu. — Wnosił nakoniec ażeby Sejm ostatecznie Członków którzy do aktu) z d. 25 Stycznia nieprzystąpili, do uczynienia przynajmniéj na piśmie takowego akcessu powołał pod rygorem uchwały na d. 19 Lutego zapadłéj (liczne głosy) zgoda! zgoda!

Poseł Swirski nadmienił że oddzielny projekt do uchwały względem *tego rodzaju* Członków Sejmu wygotowany został, lecz niewiadomo co się znim stało.

Poseł Swidziński oznajmił, że projekt o którym wspomniał P. Swirski w Kommissjach Sejmowych Senatu ostatecznie był roztrząsany dotąd jednak dla napływu wielu innych ważniejszych przedmiotów, do Izb wniesiony i przyjęty być nie mógł. Przy końcu głosu swego oświadczył się za wnioskiem P. Jana Hr. Ledochowskiego: aby Reprezentanci którzy osobiście uchwały sejmowéj z d. 25 Stycznia nie podpisali, przynajmniéj teraz pismienne dowody przystąpienia swego do tegoż aktu na ręce Marszałka I. P. nadesłali.

S. Kasztel: Ant: Hr. Ostrowski i Dep. Zwierkowski żądali odczytania uchwały z d. 19 Lutego i zastósowania się do niéj w dyskutowanym przedmiocie.

Poseł Swidziński zabrał głos w tén sposób. „Kiedy z jednéj strony powstanie w oderwanych częściach „ziemi Polskiéj szczęśliwie rozpoczęte, również szczęśliwie szerzy się i utrzymuje, gdy z drugiéj, zwycięzki oręż gromi najezdnika, rzuca postrach i popłoch na jego szeregi, Rząd Narodowy uprzedzając życzenia Reprezentantów teraźniejszego Królestwa „aby i posłannicy powstających z podjarzma Moskiewskiego Ziem Polskich jak najspieszniej do obrad „Sejmu Narodowego należeć mogli, wydał instrukcją Jenerałowi Dwernickiemu dowodzącemu oddzielnym na Wołyniu korpusem, jakim sposobem „mają być zwołane sejmiki i zgromadzenia gminne „w oswobodzonych téj prowincji powiatach.

„Lecz z powodu, że rozporządzenia podobne, bardziéj „są Sejmu jak najwyższego Rządu attrybucją, że instrukcja przez Rząd Narodowy Jenerałowi Dwernickiemu „dana iest niedostateczna, ułożyłem projekt do uchwały „względem *Reprezentacji* powracających do ciała Narodu Województw, przez Moskwę niegdyś zabranych „Projekt wspomniony jeżeli Prześwietne Izby zezwolą, złożę do laski Marszałkowskiéj."

Gdy poseł Swidziński złożył swój projekt do Laski, Izby Sejmowe zadecydowały odesłać go pod rozbiór do Komissyj Sejmowych.

Marszałek I, P. odczytał wniosek Posła Witkowskiego: „*ażeby śluby wzniesienia Swiątyni Najwyższéj Opatrzności, jeszcze przez Sejm czteroletni „1791 roku uczynione, teraz dopełnione zostały.*" Uwiadomił następnie Sejmujących, że Dep. Chomen-

towski złożył do Laski usprawiedliwienie z uczynionego jemu co do reelekcji zarzutu *nieważności*.

Rozpoznanie rzeczonego usprawiedliwienia Deput. Chomentowskiego, Izby poruczyły oddzielnéj Deputacji.

Poseł Kaczkowski (jeden z tych, co się po d. 26 Lutego z miejsca obrad oddalili). Zapytał się Marszałka dla czego Izby w połączeniu obradujące widzi?

Marszałek odpowiedział, że uchwała, komplet zmniejszony stanowiąca, zastrzegła: iż Izby łącznie obradować będą ile razy nie znajdą się w konstytucyjnym *komplecie*, projekt więc o włościanach w Izbach połączonych wniesiony, szczegółowo aż do ostatniego artykułu roztrząsany, w połączeniu Izb ostatecznéj decyzji oczekuje.

Poseł Słubicki, utrzymywał, że komplet zmniejszony tylko do działań *nagłych* był upoważniony, nakóniec powołał się na reklamacją przez Dep. Dembowskiego uczynioną w téj mierze, na jedném z posiedzeń w *komplecie zmniejszonym* odbytych.

Marszałek I. P. przekonywał Posła Słubickiego, że komplet zmniejszony do wszelkich bez wyjątku czynności był prawomocny.

Poseł Słubicki dowodził: *że najpóźniejsze pokolenia wieleby na tém ucierpiały gdyby projekt o nadaniu włościan D. N. własnością gruntową w niezupełnym komplecie Izb sejmowych w prawo zamieniony został (!!!)*

Marszałek I. P. oświadczył, że nie jest temu bynajmniéj przeciwny aby dalsza dyskussja nad pomienionym projektem w zupełnym odbywała się komplecie ale nigdy niepozwoli na to aby czynności zmniejszonego kompletu unieważnione być miały.

Poseł Jasiński „Nie wchodząc w to czy komplet „zmniejszony nienadużył zaufania tych reprezentan„tów co się po d. 19 Lutego z koła sejmujących odda„lili... pomijając i to że projekt wniesiony o włościa„nach może jest mniéj potrzebny (?)... żądał bezzwłocznego rozdzielenia się Izb i obradowania podług form konstytucją i prawem przepisanych.

Poseł Walichnowski popierał wniosek P. Jasińskiego.

Poseł Swidziński wymownie odparł głos P. Jasińskiego powołując się do uchwały z d. 19 Lutego do wszelkiéj czynności bez wyjątku komplet zmniejszony (33) upoważniającej.

Dep: Zwierkowski zwrócił uwagę Sejmujących, że jeżeli zechcą kontynuować dyskussją nad wniesionym projektem w Izbach rozłączonych, trzeba się wprzód zapewnić czy komplet Senatu jest dostateczny Po odczytaniu listy obecności okazało się iż 18 tylko Senatorów znajduje się przytomnych na niniejszém posiedzeniu, gdy tymczasem komplet Senatu do obrad oddzielnych konieczny, składać się powinien z 19 członków.

Dep: Ziemięcki tak się wyraził: „mam sobie za o„bowiązek odpowiedzieć na głos Posła Jasińskiego „który nas wszystkich zadziwił nadzwyczajnością „swych zasad. Nazywa on projekt tak długo przez „nas roztrząsany mniéj potrzebnym, mniéj ważnym. „Zaiste! Cóż może być ważniejszego nad wydźwi„gnienie ze stanu hańby i upodlenia najuczciwszéj „i najwięcéj może zasłużonéj ojczyznie klassy Naro„du Polskiego. Nie! nigdyby tego zapewne szanowny „mowca nieośmielił się wyrzec w dniach 25 i 26 Lu„tego, co dziś z boleścią serca z ust jego usłyszeli„śmy.“ (Powszechne znaki wzruszenia.)

Dep: Wołowski opierał się rozłączeniu Izb do dyskussji nad wniesionym w Izbach połączonych projektem, zbijał zarzuty zmniejszonemu kompletowi czynione.

Senator Nakwaski „Dziwi to nas bardzo i zasmu„ca zarazem, iż za wytrwałość i poświęcenie się na„sze, koledzy którzy miejsce obrad opuścili taką „nam teraz wdzięczność z zacisza domowego przy„wożą. — Minęło już prawda niebezpieczeństwo, „nie przerywa już obrad naszych straszliwy huk dział „najezdniczych, w pośród którego w zmniejszonym „komplecie naradzaliśmy się nad losami Ojczyzny, „nad losami waszemi coście na łonie famlji odpo„czywali po trudach.“

Poseł Kaczkowski: „Wszelka władza ma granice, „ma punkt oporu, granicę naszéj władzy stanowi „konstytucja czyli raczéj te resztki kanneńskie; „prawo nieprawnie ustanowione nie jest prawem, „Zastósujmy te zasady do owego zmniejszonego kom„pletu... (głośne oznaki nieukontentowania).

Poseł Morozewicz i Dep. Dembowski i Wołowski (a mianowicie ostatni) wymownie i przekonywającym sposobem Posła Kaczkowskiego zbijali.

Poseł Walichnowski raz jeszcze podniósł głos za rozłączeniem Izb, do dalszéj nad wniesionym projektem dyskussji.

Senator Bieńkowski popierał ten wniosek.

Senator Wodzyński, przeciwne dwom poprzednim objawił zdanie, opierając się rozłączeniu Izb co do obecnego projektu.

Poseł B. Niemojowski M. S. W. i P. zadał najsilniejszy cios rozumowaniom Posłów Jasińskiego i Kaczkowskiego.

Następnie zabrał głos Poseł Hr. Jezierski. Reprezentant ten zapewne z żarliwości w obronie konstytucji Alexandra i form statutu organicznego; dotknął w często przerywanym sobie głosie najdelika-

tniejszych materyj i zadziwiające objawił pomysły.

Pragnąc unieważnić czynności zmniejszonego kompletu, to szczególniéj potępiał, że komplet wspomniony bardzo często rozstrzygał kwestje nie przez szczegółowe wotowanie, ale tylko powstanie. W tém miejscu tak się mówca zapomniał, że nawet uznanie rewolucji za narodową nieważném być sądził, a to z téj przyczyny, że (ponieważ wszyscy Reprezentanci jednomyślnie się za sprawą narodu oświadczyli) nie było szczegółowego wotowania czy Polacy kochają Ojczyznę?...

Głos Posła J. Jezierskiego przyjęły Izby, i przytomni arbitrowie z najżywszém oburzeniem.

Poseł Jan Hr. Ledochowski pomiędzy innemi tak się wyraził: — „Nie mogę pojąć, nie mogę wyobrazić sobie jakie są Posła Garwolinskiego zamiary! Chce on podać w wątpliwość, chce zniszczyć naypamiętniejszą Sejmu naszego uchwałę. „Dla Boga! czyliż form na to potrzeba, aby Ojczyznę z grobu wydźwignąć? Nie! takie zasady jakie „nam kolega Jezierski objawił, taki głos w tym tu „wolności praw i przybytku wznosić się nie powinien. „Tak jest, opuścić należy P. Jezierskiemu tę Izbę, „która nigdy jeszcze podobném bluźnierstwem zhańbioną nie była."

(Wiele głosów: do porządku! obraza Izby!)

Po światłych głosach Dep. Krysińskiego, Mazurkiewicza i Posła Wężyka, jeszcze co do kwestji: czy Izby mogą teraz oddzielnie obradować czy nie? nastąpiło wotowanie. Po obliczeniu kresek okazało się 87 głosów (w obudwu Izbach), za rozłączeniem, a 23 za zostawieniem statu quo. Pomiędzy ostatniemi: z Senatu: S. Wojewoda, Michał Książe Radziwił, Kasztelanowie Nakwaski, Wodziński, Męciński i Antoni Hrabia Ostrowski, reszta t: j: 18 głosów były z Izby Poselskiéj.

Wyciąg z Rapportu Jenerała Sierawskiego z Opola dnia 16 *Kwietnia.*

Już korpus którym mam honor kommenderować jutro w obozie pod Bełżycami połączonym zostanie. Magazyny Kaźmierza w części do armji Wodza Naczelnego, w części za korpusem moim przewożonemi będą. Samego ziarna liczą tam przeszło 8,000 korcy, a rozmaitych narzędzi przewozowych oraz kotwic, lin, znaczny zapas. Dowóz żywności z powodu zniszczenia mieszkańców przez nieprzyjaciela i szybkości marszow, któremi ścigać go pierzchającego trzeba, wymaga przedsięwziąść środki pomocy przez kommissarzy i urzędników których powrót niezwłocznie jest potrzebny. Ci trudnić się powinni ułatwieniem dostawy chleba i owsa, albowiem zapał w wojsku tak jest powszechnym i nadzwyczajnym że mimo trudów i bezsenności, kilka godzin spoczynku, już nudy ciągnie za sobą, gdy czekać na pożywienie wypada. Zapał ten umieją cenić Rodacy bo w każdém miasteczku, w każéj już na pół opuszczonéj wiosce, wszystko co żyje ostatnie szczątki żywności obrońcom swoim podaje. Tak więc jedna cnota zasila drugą, niemożna jednak nadużywać téj gościnności i życzeniem jest aby zaopatrzenie regularne wojska więcéj pomocą dobrym wieśniakom się stało.

Późniejsze wiadomości z Puław d. 17 Kwietnia o godzinie 12 wpołudnie kwatera Jenerała Sierakowskiego była wczoraj w Bełżycach, huk dział oznajmił iż Jenerał ten między Bełżycami i Lublinem jak nam wiadomo zniosł zupełnie nieprzyjaciela.

— Wyciąg z rapportu Jenerała Andrychiewicza:— Z krwawych bitew nad Liwcem, nieprzyjaciel ma w rannych: Cesarskiego Adjutanta Księcia Holstein, 30 innych Officerów i blisko 800 ludzi w Sokołowie. Po części potopieni, po części pochowani, dowodzą wielkiéj straty Rossjan, która podług zeznania jeńców wynosi w ogóle do 3,000.

— Wybornie cechuje śmiałego kawalerzystę, następująca odpowiedź Jenerała Dwernickiego. Mówiono mu, gdy ruszał na Wołyń, ażeby z sobą wziął więcéj armat.— „Ej, to tylko ambaras w marszach, wszędzie tego trzeba pilnować; jak mi dział będzie potrzeba, to mi ich Rüdiger dostarczy."

— W Kazimierzu zostawili Rossjanie kilka tysięcy korcy zboża, statki i sprzęty przygotowane do przeprawienia się przez Wisłę. Puławy spustoszyli zupełnie, w pałacu potłukli wszystkie okna i zwierciadła, sprzęty porąbali; biblioteka miała być właśnie w przygotowanych pakach przewieziona do Petersburga, lecz śpieszny odwrót nie dozwolił tego, jednakże Officerowie pobrali sobie z książek co im się podobało. (z D. P.)

—(W téj chwili odbieramy wiadomość o zdobyciu *Siedlec* przez Jenerała *Umińskiego.*)

(*Dokończenie Zdania Sprawy o Cholerze.*)

Inny nadto Członek tejże Rady lekarskiéj nadzwyczajnéj, mówi: że choroba ta Epidemiczna nie jest zawisłą od zmian atmosferycznych, ani od ciasnych mieszkań, ani od niedostatecznéj odzieży, a przecież sam znowu twierdzi, że ludzie starzy, wystawieni na zaziębienie, niezachowujący trzeźwości, skromności w jedzeniu i innych potrzebach dyetycznych prędzéj ulegają téj chorobie od innych.

Trzeci nakoniec utrzymujący możność zarażania się tą chorobą przez effekta, przywodzi przykład człowieka cierpiącego wolę kropf, który dostał

kurczu w nogach, gdy do zrobienia sobie kąpieli używał kubła, którym poprzednio wynoszono wodę z wanien, w których się kąpali ludzie chorujący na cholerę; lecz czyliżby ten przypadek mógł być jednym tylko przy 7,500 chorujących na cholerę, i nie mógł równie pochodzić z innéj niedostrzeżonéj przez lekarza przyczyny.

4. Przeciwne zaś zdania o nieudzielaniu się choroby cholery przez effekta tym więcéj są przekonywające, że nietylko są oparte na większości zdań, ale nadto na doświadczeniach tym końcem czynionych, i tak członkowie Rady Lekarskiéj zapewniali, że tych sukni swoich, które nosili bywając w szpitalach między chorémi na cholerę i z niemi w różny sposób mieli zetknięcie, używali po za szpitalem bez wszelkiego oczyszczania, a nie zarazili przezto nikogo.— Nadto że chorzy którzy ulegając cholerze nosili suknie futrem nawet podszyte, po wyzdrowieniu, gdy owe znowu wdzieli na siebie niedostali recydywy, ani też niemi innych zarażali. — Nakoniec samo otwieranie ciał zmarłych na cholerę, które przez 4ry tygodnie codzień prawie po 4ch do 5ciu godzin odbywało się, nie naraziło żadnego, ani z uskuteczniających one, ani z obecnych tak lekarzy jak pomocników pomimo że żadnych nieużywali przeciw temu środków zabespieczających; a wreszcie większa, że lekarz który przy sekcji, obraził nożem rękę swoją kilka razy natarł tylko okaleczone miejsca kamieniem piekielnym *lapis infornalis* i daléj uskuteczniał swą czynność bez doznawania złych ztąd skutków. — Inwalida [nadto] jeden którem był napity, okaliczywszy się przy podobnéj sekcji dostał złośliwego wprawdzie wrzodu, jaki zwykł być skutkiem zjadliwości sobców trupich niedoznał jednak żadnych skutków cholery.

Ci nawet badacze natury, którzy przypuszczając zaraźliwości cholery pod pewnemi względami, niedopuszczają onéj przez pośrednictwo towarów i effektów.

5. Jeden z członków Komitetu słusznie bardzo twierdził, że gdyby zaraźliwość w téj chorobie mieć mogła miejsce przez towary i inne effekta, to w mieście Moskwie, gdzie przez czas panowania choroby, handel był zamknięty, a po ustaniu onéj w Listopadzie otworzył się i towary w ruchu być zaczęły, bez poprzedniego, onych wyczyszczenia, wykadzenia i wywietrzenia, musiałyby stać się przyczyną tak nowego rozszerzenia się téj choroby w tém mieście, jak zjawienia się jéj w tych miejscach do których towary z miasta Moskwy przyszły, a przecież nigdzie tych skutków niedostrzeżono.

6. Gdyby przypuścić można, że effekta są wstanie kommunikować zarazą cholery, ileżby tego skutku niepokazało się w mieście Moskwie gdzie 1,500 chorych w swych prywatnych mieszkaniach leczyło się, a zatém nad którémi dozór policijno-lekarski nie mógł być zachowanym, a gdzie tyle sprzętów i effektów zarazę tę przyjąć w siebie i udzielić jéj innym domownikom musiałoby, jako więcéj styczności mających z ludźmi jak towary w sklepie upakowane leżące, do których chorzy przybliżać się nie mieli potrzeby ani sposobności.

Zupełne atoli ustanie téj choroby w mieście Moskwie szczęśliwie przekonywa, o zaraźliwości téj choroby w takowym sposobie; a zatém i potrzebę wykadzenia i oczyszczenia towarów wykazuje być zupełnie niepotrzebném, a przytém tak trudne do uskutecznienia.

Po zarazie nawet morowéj według świadectw wiarogodnych niewidziano potrzeby i nieuskuteczniano wyczyszczenie domów tylko tych, które były istotnie zarażone i w których ludzie wymarli.

7. Zważywszy, że gdyby według dawnych zdań o zaraźliwości cholery, zaraza onéj przyszła do Moskwy z towarami sprowadzonemi z jarmarku w Niższym Nowogrodzie, to towary z tamtąd nietylko do Moskwy, ale i do Petersburga były wtedy wprowadzone równie jak do innych miejsc handlowych, i w tych między ludzmi są w obiegu, a przecież nigdzie więcéj ta choroba nie miała miejsca. — Z tego zatém wnosić wypada, albo że choroba cholera w Moskwie nie przez towary zakommunikowaną została, albo że we wszystkich tych miejscach gdzie towary wzwyż rzeczone sprowadzono, takowe wykadzane i czyszczone równie jak w mieście Moskwie być powinny.

8. Nakoniec gdyby mimo dostateczności dowodów o niemożności zarażenia się cholerą przez pośrednictwo towarów, w niepewności przeciwnych temu opinji, nakazane być miało w mieście Moskwie a przesadzonéj tylko ostróżności, zwróciłby i wtedy należało rządową uwagę na znaczne szkody ztąd dla fabrykantów i handlujących wyniknąć mogące, przez znaczne zmniejszenie wartości towarów tracić muszących, przez takowe oczyszczania i wykadzania na ich kolorze, piękności i świeżości, a nadto przedłużenie obecnéj stagnacji handlowéj któraby wielu fabrykantów i kupców o stratę ich kapitałów a wielką liczbę ludzi dziś z tego żyjących na nędzę, głód naraziłby się musiało.

9. Z uwag tych wszystkich powyższych, że wszelkie nakadzania, i oczyszczania towarów w tych miejscach, gdzie cholera morbus panowała jest niepotrzebném, i onemu ulegać żadne towary nie mają. Co też zatwierdzone przez najwyższy rozkaz zostało z poleceniem, aby dla spokojności ogólnéj mieszkańców postrzeżenia powyższe nad chorobą cholerą i wnioski ztąd wypływające Komitetu drukiem ogłoszone były.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*